

O. BONAWENTURA PODHORODECKI JAKO WSPÓŁPRACOWNIK ŚW. MAKSYMILIANA KOLBEGO

Treść. Wstęp. 1. Krótki biogram. 2. Współpraca o. Bonawentury Podhorodeckiego ze św. Maksymilianem Kolbe. Zakończenie.

WSTĘP

Zainteresowanych życiorysem i osobowością o. Bonawentury (w zakonie franciszkańskim otrzymał to imię) Michała Podhorodeckiego odsyłamy do trzech biogramów: ks. F. Stopniaka, J. R. Bara OFMConv. oraz do mojego opracowania pt. *Życie i postęga słowa O. Bonawentury Podhorodeckiego (1899—1941), franciszkanina*¹. Aby się nie powtarzać, podamy tutaj tylko krótki zarys jego życia i to, co ks. Stopniak i o. Bar pominęli albo podali błędnie. Interesuje nas przede wszystkim zagadnienie współpracy o. Bonawentury ze św. Maksymilianem Kolbe², któremu jest poświęcony artykuł.

1. KRÓTKI BIOGRAM

Michał Podhorodecki ur. 29 09 1899 r. w Synowódzku Wyżnym k. Stryja. Rodzice, Ignacy i Paulina z domu Langenfeld³, byli ludźmi prostymi. Nowicjat zaczął Michał u franciszkanów we Lwowie w r. 1915, studia filozoficzno-teologiczne zaś w 1916—1919 we Lwowie⁴, a od września

¹ Kraków 1984, ss. 156, mps w Archiwum OO. Franciszkanów w Krakowie (dalej AFK).

² Które stanowi część pracy dyplomowej. Por. dz. cyt., s. 30—42.

³ Franciszek Stopniak w biogramie o. Bonawentury zamieszczonym w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. XXVII—1 112, s. 96—97, PAN 1982) pisze: „Był synem... i Pauliny lv. Langefeld, z domu Czabycz”. Tymczasem wiarygodne źródło, jakim jest świadectwo chrztu Michała Podhorodeckiego, podaje w rybryce rodzice: „Paulina Langenfeld, filia Ferdinandi et Josephae Czabycz”. Istnieją więc w biogramie autorstwa Stopniaka dwa błędy odnoszące się do pisowni nazwisk (Langenfeld, a nie Langefeld, i Czabycz, a nie Czabych) i trzeci określający matkę M. Podhorodeckiego jako dwukrotnie zamężną, podczas gdy jej rodzowym nazwiskiem było Langenfeld, nazwisko Czabycz zaś jest panieńskim nazwiskiem jej matki, a babki Podhorodeckiego.

⁴ Fr. Stopniak, dz. cyt., błędnie podaje, że B. Podhorodecki rozpoczął

1919 w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął z rąk bpa A. S. Sapięhy 22 02 1922 r. Od tego też roku rozpoczął współpracę z O. Maksymilianem Kolbe w redagowaniu *Rycerza Niepokalanej*, która trwała z przerwami do r. 1926⁵. Zły stan zdrowia⁶ był powodem, że krótko pracował w parafii Hanaczów k. Lwowa a następnie — od jesieni 1923 r. — we Lwowie, gdzie jako ekstern zdał państwowy egzamin dojrzałości w czerwcu 1924 r.⁷ Przez prowincjała przeniesiony do Krakowa w r. 1932⁸, został profesorem w Wyższym Seminarium Duchownym zakonu, rektorem tegoż Seminarium, sekretarzem i ekonomem Prowincji, a od roku 1938 (po doktoracie na UJ) starszym asystentem kontraktowym w Pracowni Psychologicznej UJ pod kierunkiem prof. W. Heinricha — będąc pierwszym od ponad stu lat polskim franciszkaninem podejmującym pracę w państwowej wyższej uczelni. Podczas II wojny światowej zorganizował konspiracyjne wykłady w seminarium franciszkańskim w Krakowie, podjął współpracę z organizacjami podziemnymi, pisał artykuły do gazetek konspiracyjnych. Po wykryciu tej działalności przez Niemców, aresztowany 20 01 1941 r. i osadzony w więzieniu na Montelupich w Krakowie, w kwietniu wywieziony został do Oświęcimia (nr 11981), gdzie zmarł z wycieńczenia dnia 8 11 1941 r.

2. WSPÓLPRACA O. BONAVENTURY Z O. MAKSYMILIANEM KOLBE

O. Maksymilian Kolbe powrócił do Krakowa po zakończeniu swych rzymskich studiów 29 lipca 1919 r. Mniej więcej w tym samym czasie

studia w Krakowie już w 1916 r. Jest to zapewne oparte na własnoręcznym życiorysie Podhorodeckiego, który zachował się w Archiwum UJ (teczka personalna WF II 478). „Błąd” zaś Podhorodeckiego wynika z bardzo ogólnego charakteru tego życiorysu.

⁵ J. Bar w krótkim życiorysie o. Podhorodeckiego zawartym w *Słowniku Polskich Pisarzy Franciszkańskich* (pod red. H. E. Wyczawskiego OFM, Warszawa 1981, s. 391) podaje, iż współpraca o. Bonawentury z „Rycerzem” trwała do 1931 r. Brak na to jakiegokolwiek potwierdzenia w źródłach.

⁶ *Liber Conventus Leopoliensis 1892—1942*, s. 368, rkps. Zagrożenie gruźlicą istniało przez całe życie o. Bonawentury. Musiał regularnie kontrolować swoje płuca (AFK. Teczka personalna ojca Bonawentury Podhorodeckiego (dalej TPAK), karta 245). Inną chorobą, na którą cierpiał, było zapalenie twarzowego nerwu Trigemini. Czterokrotnie poddawał się zabiegowi celem usunięcia drgawek. (*Kronika klasztoru krakowskiego 1892—1968*, s. 199, rkps, AFK).

⁷ TPAK, karta 205. Fr. Stopniak błędnie podaje, iż miało to miejsce w 1920 r.

⁸ *Liber Conv. Leopoliensis*, s. 442. Ostatni podpis o. Bonawentury pod sprawozdaniem z kapituły z 10 06 1932 r.; J. Bar, dz. cyt., błędnie stwierdza, że opuścił on Lwów już w 1927 r. i przeniósł się do Krakowa.

przybył do tego miasta wraz z grupą kleryków odbywających w czasie wojny swe studia teologiczne we Lwowie br. Bonawentura Podhorodecki.

O. Maksymilian zamierzał zaszczyć ideę *Militiae Immaculatae* na gruncie polskim. Uważał, że najlepiej zrobi, gdy rozpocznie swe działanie od kleryków krakowskiego seminarium. Wkrótce po przybyciu kleryków z wakacji, 8 września 1919 r., podczas poobiedniej rekreacji wyniósł na ogród „wszystkie papiery dotyczące M.I.”⁹, przeczytał je klerykom, a wieczorem podczas modlitw w kaplicy porozdawał „Cudowne Medaliki”. Ta pierwsza, można powiedzieć, nieśmiała próba wprowadzenia M.I. do seminarium nie powiodła się. Przez miesiąc czekał na reakcję kleryków, na ich inicjatywę założenia koła M.I., ale to nie nastąpiło. Dopiero 3 października podczas rozmowy zapytał: „No, robicie wy też coś, czy nie robicie?”¹⁰, a w dalszej rozmowie postawił sprawę jasno: albo w ciągu dwu dni podejmą inicjatywę zorganizowania koła, albo też idea *Militiae Immaculatae* zostanie przez kleryków odrzucona. Wśród kleryków rozgorzała dyskusja. Było wielu przeciwników M.I. Uważano, że istniejące już od 1911 r. stowarzyszenie *Zelus Seraphicus* w zupełności wystarcza dla rozwijania zainteresowań i nie potrzeba tworzyć nic nowego. Dopiero decyzja magistra kleryków, o. Czesława Kellara, zalecająca o Maksymilianowi prowadzenie koła spowodowała, że 7 października podczas inauguracyjnego posiedzenia koła M.I. wpisało się do niego obok magistra 6 kleryków¹¹. Wśród pierwszych członków był także br. Bonawentura Podhorodecki.

Jak można się zorientować z *Notatek o M.I.*, które systematycznie prowadził Alfons Kolbe, br. Bonawentura bardzo głęboko zaangażował się w działalność nowo powstałej organizacji. Na spotkaniu 9 października zlecono mu przygotowanie listu w języku łacińskim do kleryków rzymskich należących do M.I., zawiadamiającego ich o powstaniu koła w krakowskim seminarium. Przygotował także wraz z br. Alfonsem tekst przyrzeczenia członków koła, którzy postanowili wyrzec się do końca życia palenia papierosów. Oto tekst tej modlitwy: „O Niepokalana Królowo i Matko nasza, która przez cały ciąg życia swego Bogu ustawiczną i całością ofiarę z siebie składałaś, my, pod Twoim sztandarem walczący szermierze, pragnąc jak najwierniej Cię naśladować, a sobie jak najbardziej walkę z nieprzyjaciółmi Twymi ułatwić, przyrzekamy Ci na całe życie wstrzymać się od palenia tytoniu. Racz nas tedy o Pani nasza

⁹ A. Kolbe, *Notatki o M.I.*, s. 1, rkps, Archiwum OO. Franciszkanów w Niepokalanowie (dalej AFN).

¹⁰ Tamże, s. 1.

¹¹ Tamże, s. 3; *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina, Niepokalanów 1970* (dalej POMK), t. 5, s. 186.

wspierać, abyśmy przyrzeczeniu temu nigdy się nie sprzeniewierzyli”¹². Pojawiający się w tekście wyraz *szermierze* wziął się stąd, że br. Bonawentura w czasie dyskusji nad najlepszym przetłumaczeniem łacińskiego *Militiae Immaculatae* na język polski zaproponował nazwę *Szermierze Niepokalanej*. Jego propozycja spotkała się z największym uznaniem spośród innych (wojsko, towarzysze, obrońcy). Dopiero później przyjęto nazwę *Rycerstwo*¹³.

„Specjalnością” br. Bonawentury było głoszenie referatów podczas spotkań członków koła. W ciągu pierwszego roku istnienia koła M.I., aż dziesięć razy wygłaszał przygotowane przez siebie referaty. Pierwszy — 8 grudnia 1919 r. podczas akademii zorganizowanej dla uczczenia Niepokalanego Poczęcia — poświęcony był historii dogmatu¹⁴, następnych dziewięć to swoisty serial odczytów poświęconych tematowi „Jak obrabiać referaty”¹⁵.

Tak żywy udział br. Bonawentury w tworzeniu i pierwszym roku działalności M.I. w krakowskim seminarium spowodował, że na początku roku akademickiego 1920/21 został wybrany prezesem koła¹⁶. Niestety notatki o. Alfonsa stają się od tego czasu bardzo fragmentaryczne, gdyż wyjechał na pewien czas do Grodna. Nie można więc w szczególności zrelacjonować pracy Podhorodeckiego jako prezesa, niemniej jednak wiemy, że praca koła została zintensyfikowana; spotkania odbywały się nie — jak dodad — dwa razy, ale cztery razy w miesiącu. Obejmowały one kolejno referat, pogadankę, wykład i rozważanie jakiejś aktualnej kwestii społecznej¹⁷. Działalność koła kleryckiego odbijała się korzystnie od sytuacji w M.I. dla ludzi świeckich, gdzie po wyjeździe o. Maksymiliana na leczenie do Zakopanego nastąpił całkowity zastój. Tak pisał o tym o. Maksymilian do swego brata Alfonsa: „w Krakowie zastałem Milicję dla świeckich w opuszczeniu, bo nie miał się kto nią zająć, ale za to pod ręką o. Bonawentury Podhorodeckiego życie w M.I. na klerykacie silnym było tętnem”¹⁸. Po powrocie z kuracji w Zakopanem i Nieszawie o. Maksymilian pod koniec 1921 r. podjął inicjatywę wydania organu prasowego M.I., *Rycerza Niepokalanej*. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1922 r. Współtwórcami tego pierwszego numeru byli obok o. Maksymiliana jego najbliżsi współpracownicy z kleryckiego koła *Rycerstwa*: o. Alfons Kolbe, o. Samuel Rosenbaiger i wówczas diakon o. Bonawentura Podhorodecki. Ten ostatni był autorem apologetycznego artykułu „Czy każda religia

¹² A. Kolbe, *Notatki*, s. 23.

¹³ Tamże, s. 8.

¹⁴ Tamże, s. 29.

¹⁵ Tamże, s. 37—46; POMK, t. 1, s. 134.

¹⁶ A. Kolbe, *Notatki*, s. 46.

¹⁷ Tamże, s. 48.

¹⁸ POMK, t. 1, w. 235.

dobra?"¹⁹, zamieszczonego na wstępie pierwszego numeru. W ciągu pierwszego roku istnienia *Rycerza Niepokalanej* o. Bonawentura zamieścił w nim sześć swoich artykułów. Wszystkie one mają charakter pogadarek apologetycznych. Oto tytuły: „Czy każda religia dobra?” (2 części), „Cierpienie a sprawiedliwość Boża”, „Czy potrzeba religii?” „Kościół a państwo”, „Czy wystarczy religia oparta na wewnętrznym uczuciu?”²⁰. Wkrótce po zapoczątkowaniu wydawnictwa o. Alfons i o. Samuel zostali przeniesieni do Lwowa na profesorów w niższym seminarium. Tak więc pozostał w Krakowie wraz z o. Maksymilianem tylko jeden z jego najbliższych współpracowników — o. Bonawentura Podhorodecki. Pomagał on wydatnie twórcy *Rycerza* w redagowaniu tego pisma, Gdy zaś na początku sierpnia 1922 r. o. Maksymilian wyjechał na leczenie do Mszany Dolnej, o. Bonawentura objął za niego administrację pisma²¹.

Sytuacja *Rycerza Niepokalanej* była w tym okresie trudna i niepewna. Prowincjał o. A. Karwacki w protokole powizytacyjnym z 9 września 1922 r. stwierdza, że pismo to nie ma jeszcze jasno sprecyzowanego profilu i — jak pisze — „wygląda tak, jakby drogi szukało, po jakiej ma pójść dalej”. Aby ułatwić rozwój pisma, prowincjał daje wskazówki i polecenia redaktorowi. Wśród nich znalazła się i taka, która poleca, aby o. Maksymilian „postarał się o starszych i wytrawniejszych współpracowników spośród naszych Ojców, niż to było dotychczas, że koło redakcji grupowali się sami z pół igły księży” (sic). Daje też polecenie przeniesienia całego wydawnictwa do Grodna²². Wkrótce też o. Bonawentura otrzymuje decyzję prowincjałską przenoszącą go do Hanaczowa. Głównym powodem przenosin był zły stan zdrowia i zagrożenie gruźlicą. Być może jednak przyczyniła się do tego również atmosfera niechęci, jaka istniała w krakowskim konwencie wokół *Rycerza Niepokalanej*.

W ten sposób zakończył się pierwszy, najbardziej intensywny, okres współpracy o. Bonawentury z Maksymilianem Kolbe. Jak łatwo można się zorientować z korespondencji o. Maksymiliana, a szczególnie z jego listów do brata Alfonsa, twórca *Rycerza* bardzo wysoko cenił walory intelektualne i zdolności pisarskie o. Bonawentury. Bardzo też pragnął ścisłej współpracy z nim w redagowaniu pisma²³. To wszystko dowodzi, że ich współpraca w pierwszym okresie układała się harmonijnie, co bynajmniej nie wyklucza możliwości, że już wówczas istniały między nimi różnice

¹⁹ *Rycerz Niepokalanej* (dalej RN) 1922, nr 1, s. 5—8.

²⁰ RN 1922, nr 1—9, s. 20—21, 41—45, 62—66, 143—146.

²¹ *Listy współbraci zakonnych do o. Maksymiliana Kolbego*, s. 41, List o. B. Podhorodeckiego z 14 08 1922 r., rkps, AFN.

²² *Acta Coadunatae Provinciae Poloniae, Russiae, et Lithuaniae S. Antonii Pat. et Jacobi de Strepa. A.D. 1920*, s. 235, rkp, A F K.

²³ POMK, t. 1, s. 281, 296, 314.

w ujmowaniu koncepcji pisma. Stąd może się ów „eklektyczny” charakter pierwszych numerów „Rycerza”, o których pisał prowincjał Karwacki.

Niestety nie zachował się żaden list o. Maksymiliana do o. Bonawentury, mimo że kilkakrotnie znajdujemy wzmianki o listach wysłanych do niego w korespondencji Kolbego do innych osób²⁴. Musimy się więc oprzeć na informacjach zawartych w listach o. Maksymiliana do o. Alfonsa, o. Samuela Rosenbaigera czy innych osób. Na tej podstawie można przynajmniej częściowo zrekonstruować obraz ich współpracy w latach 1922—26.

Po przeniesieniu wydawnictwa do Grodna o. Maksymilian właściwie sam redagował *Rycerza*. Bardzo więc potrzebował pomocy dotychczasowych współpracowników. Szczególnie ważne były dla niego nowe artykuły. Młode i mało jeszcze znane wydawnictwo, cierpiące w dodatku na chroniczny brak pieniędzy, nie mogło sobie pozwolić na opłacenie zawodowych dziennikarzy i musiało korzystać z piór raczej przypadkowych autorów, których główną zaletą był zapał i entuzjazm dla rodzącego się dzieła, umiejętności zaś dziennikarskie pozostawały jeszcze w zarodku. Dlatego o. Maksymilian w swoich listach dość często przynaglał opieszających, jak mu się wydawało, współpracowników do przysyłania obiecanych materiałów. Trzeba przyznać, że najwięcej miał tego rodzaju uwag w stosunku do o. Bonawentury. Już w styczniu 1923 r. dwukrotnie pisał do swego brata Alfonsa, że o. Bonawentura przestał nadsyłać artykuły dla *Rycerza*, zaś w marcu tego roku napisał: „O. Bonawentura zachowuje dotąd iście kamedulskie milczenie mimo mej pocztówki w sprawie o. Wenantego —zasklepił się — w Hanaczowie zostanie chyba anachoretą albo nawet pustelnikiem”²⁵. Przez dwa lata 1923—24, czyli w okresie pobytu o. Bonawentury w Hanaczowie i w pierwszych miesiącach pracy we Lwowie, nie opublikował on w *Rycerzu Niepokalanej* żadnego artykułu (a przynajmniej żaden z nich nie jest sygnowany jego inicjałami). Być może znalazły się tam jakieś krótkie notatki czy wiadomości pióra Podhorodeckiego, ale obecnie nie można tego jednoznacznie stwierdzić. Co było przyczyną tego stanu rzeczy? Może nie podobał mu się profil pisma kształtowany teraz wyłącznie przez o. Maksymiliana? Chyba jeszcze nie, wszak wkrótce podejmie na nowo współpracę z pismem. Może więc choroba i hanaczowskie odosobnienie spowodowały to milczenie? Dość ciekawy i chyba wiele tłumaczący jest także fragment listu o. Maksymiliana do o. Alfonsa Kolbego z 3 sierpnia 1922 r.: „O. Bonawentura... mówił, że

²⁴ POMK, t. 1, s. 260, 306, 307, 317; Listy do A. Kolbego.

²⁵ POMK, t. 1, s. 260. „Sprawa o. Wenantego” to projekt o. Maksymiliana, by napisać życiorys tego świątobliwego franciszkanina, który był zresztą jego przyjacielem i wielkim entuzjastą „Rycerstwa Niepokalanej”. Życiorys ten miał napisać o. Bonawentura, który jako nowicjusz, a później przez trzy lata jako kleryk, znał o. Wenantego jako swego przełożonego. Do realizacji tego projektu nigdy nie doszło, a życiorys napisał kilka lat później o. A. Kolbe.

ostatnimi czasy przechodził przykry psychologiczny stan zniechęcenia”²⁶. Trudno dociekać, czym owo zniechęcenie było spowodowane.

Znaczne ożywienie aktywności o. Bonawentury przynoszą lata 1925—26. W tym okresie ukazało się w *Rycerzu Niepokalanej* pięć jego artykułów: „Uwagi o dzienniku katolickim”, „Czy Chrystus prawdziwie zmarłychwstał?”, „Postęp”, „Czy cuda są możliwe?”, „Prasa katolicka w Hiszpanii”²⁷. Taka zmiana nastawienia do *Rycerza* była prawdopodobnie wynikiem decyzji prowincjała o. Peregryna Haczeli, by mianować o. Bonawenturę, obok o. Alfonsa Kolbego i o. Samuela Rosenbaigera, oficjalnym współpracownikiem wydawnictwa²⁸. Wyrazem znacznego wzrostu zainteresowania o. Podhorodeckiego *Rycerzem Niepokalanej* był także jego list do redaktora pisma z 1 marca 1925 r.²⁹, w którym przedstawił on o. Maksymilianowi swoje poglądy na organizację *Rycerza* i zakres tematyczny artykułów tam się ukazujących. Proponował, aby znacznie rozszerzyć dział kronikarski miesięcznika, zwłaszcza o informacje dotyczące życia religijnego w Polsce. Pisał także, aby wciągnąć do współpracy kleryków z Krakowa, którzy mogliby zbierać materiały nadające się do kroniki, oraz kleryków rzymskich, piszących na temat uroczystości, pielgrzymek, obchodów, nastrojów itd.³⁰, związanych ze stolicą chrześcijaństwa. Myślał także, aby zdobyć korespondentów w Stanach Zjednoczonych i Danii, gdzie pracowali franciszkanie mówiący po polsku. W związku z siedemsetleciem śmierci św. Franciszka proponował, aby wydawnictwo *Rycerza* wydało książkę zawierającą zbiór artykułów na ten temat.

Obok konkretnych propozycji programowych znalazły się w liście uwagi na temat sposobu pisania artykułów przez o. Bonawenturę. Píše on: „Co do pogadanki o zmarłychwstaniu, to może niektóre zdania będą niedokończone (z powodu pośpiechu), w takim razie proszę łaskawie uzupełnić”³¹. W tym zdaniu ukazany jest w pełni temperament Podhorodeckiego, któremu ciężko było opracować do końca swe artykuły. Pracę korektorsko-stylistyczną zostawiał redaktorowi, i tak już przemęczonemu licznymi obowiązkami.

Niestety drugi okres współpracy o. Bonawentury z o. Maksymilianem trwa niezbyt długo. W 1926 r. ukazał się już tylko jeden krótki artykuł pt. „Prasa katolicka w Hiszpanii”³², później nie znajdujemy już publikacji opatrzonych jego inicjałami³³. Być może przygotował jeszcze później

²⁶ POMK, t. 1, s. 240.

²⁷ RN 1925, s. 41—43, 76—80, 102—104, 139—142. RN 1926, s. 79—80.

²⁸ POMK, t. 1, s. 296. List do A. Kolbego z 15 10 1924 r.

²⁹ *Listy współbraci zakonnych*, s. 237.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² RN 1926, s. 79—80.

³³ O. Bonawentura podpisywał swe artykuły w „Rycerzu” inicjałami „BP” lub „OBP”.

jakieś krótkie notatki czy artykuły, ale nie ma co do tego żadnej pewności. Nie wiemy też, co było przyczyną tego drugiego, tym razem definitywnego zerwania współpracy z wydawnictwem *Rycerza Niepokalanej*. Z pewnością nie chciał zrezygnować z tej współpracy redaktor pisma. W licznych jego listach z 1925 i 1926 roku do o. Alfonsa i o. Samuela Rosenbaigera znajdujemy wzmianki świadczące, że ciągle oczekiwał od Podhorodeckiego nowych artykułów³⁴. Szczególnie wymowny jest tutaj list do o. Samuela z 7 kwietnia 1926 r.: „oczekuję jednak... od o. Bonawentury pogadank. Znadtom natrętny, prawda? Ale co zrobić, kiedy naprawdę źle na świecie i trzeba koniecznie rozruszać prasę, a nawet koniecznie dojść do dziennika. Jest to zdaniem papieża tyle, co zbudować 7 kościołów”³⁵. Jak można się domyśleć na podstawie niektórych fragmentów pamiętnika o. Alfonsa czy też późniejszych listów o. Maksymiliana³⁶, o zaprzestaniu współpracy zdecydowała ewolucja poglądów o. Bonawentury, który na skutek licznych kontaktów z lwowską inteligencją, a później także pod wpływem studiów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie uznał, że działalność *Rycerza Niepokalanej* prezentuje zbyt niski poziom intelektualny. Nie chciał się także podporządkować linii programowej o. Maksymiliana, a przede wszystkim jego walce z masonerią, w której przyszły święty widział przyczynę wszelkiego zła w Kościele i świecie. Wymownie ilustruje to fragment pamiętnika o. Alfonsa: „Bonawentura już swoje! W masonerii nie widzi nic tak strasznego, a gdy mu mówię, że ma pogląd podobny do jezuickiego, odrazu (sic) się kłóci, itd.”³⁷. Nic nie wskazuje na to, by zerwanie współpracy z *Rycerzem* nastąpiło w jakiś gwałtowny sposób. Była to prawdopodobnie łagodna ewolucja, której zewnętrznym wyrazem było „strajkowanie” o. Bonawentury, wyrażające się w niewysyłaniu artykułów do *Rycerza* mimo monitów o. Maksymiliana. Być może proces rozstania Podhorodeckiego z *Rycerzem* przyspieszył wyjazd o. Alfonsa ze Lwowa do Grodna, gdzie od sierpnia 1926 r. pomagał bratu w prowadzeniu wydawnictwa.

W późniejszych latach o. Bonawentura miał krytyczny stosunek do dzieła o. Maksymiliana. Trudno go nazwać wrogiem Niepokalanowa, ale nie ukrywał swej dezaprobaty dla sposobu formacji braci w Niepokalanowie czy też poziomu niepokalanowskiej prasy³⁸. Dopiero gdy wizytował ten klasztor jako sekretarz Prowincji (być może z tej wizyty pochodzi zdjęcie przedstawiające o. Bonawenturę wraz z o. Maksymilianem oraz

³⁴ POMK, t. 1, s. 314, 319, 325, 341.

³⁵ Tamże, s. 329.

³⁶ Tamże, s. 372; A. Kolbe, *Pamiętnik*, t. 5, s. 30 i 125, mps. AFN.

³⁷ A. Kolbe, *Pamiętnik*, s. 125.

³⁸ A. Augustyn OFMConv, L. Bernatek OFMConv, C. Gacek OFMConv, A. Żynel OFMConv. *Wypowiedzi w ankiecie przeprowadzonej wśród dawnych studentów o. Bonawentury przez autora pracy* (dalej cyt.: Ankieta).

o. Jerzym Wierdakiem na tle niższego seminarium w Niepokalanowie³⁹), zmodyfikował swoje stanowisko wobec dzieła o. Maksymiliana i uznał je za wartościowe i ważne dla zakonu⁴⁰. Pewnym znakiem zmiany nastawienia Podhorodeckiego do Niepokalanowa była także zgoda na zamieszczenie ośmiu jego dawnych artykułów, napisanych dla *Rycerza Niepokalanej*, w osobnej książeczce pt. „Dlaczego wierzę”⁴¹. Obok artykułów o. Bonawentury znalazły się tam także prace braci Maksymiliana i Alfonsa Kolbe i kilku innych autorów.

ZAKOŃCZENIE

W sposób dramatyczny losy o. Bonawentury i o. Maksymiliana zostały związane w roku 1941, kiedy obaj znaleźli się w obozie oświęcimskim (o. Bonawentura od kwietnia, a o. Maksymilian od końca maja 1941 r.). Można z całą pewnością przypuszczać, że się tam spotkali⁴². Obaj oddali życie w tym obozie. O. Maksymilian stał się sławnym na cały świat męczennikiem. O. Bonawentura podzielił los tysięcy bohaterskich, choć nieznanymi szerszemu ogółowi, polskich kapłanów, którzy w godny sposób dali w obozach koncentracyjnych świadectwo swej wiary i umiłowania Ojczyzny.

³⁹ Przekazał je autorowi pracy o. A. Kubit OFMConv.

⁴⁰ Niepokalanów 1937, s. 174.

⁴¹ E. Dąbrowski OFMConv, Ankieta.

⁴² List ks. Konrada Szweży do autora pracy z 25 03 1983 r.